

Anna Treter, Turkusowa polana

Na turkusowej polanie
leżę obmywa mnie deszcz
z nektaru zjadam śniadanie
pszczoła układa mi wiersz
Dawno zgubiłam ubranie
słońce ogrzewa mnie wciąż
w mieście zostało mieszkanie
samochód szafa i mąż
Żadne świąteczne sprzątanie
plama na stole czy kurz
na turkusowej polanie
to nie dotyczy mnie już
Mam swoje myśli swoje pieśni swoje sny
dokoła kwiaty wonne oraz bujne trawy
i tylko niebo widzi czasem moje łzy
i cztery wiatry przydzielone do obstawy
Na turkusowej polanie
leżę obmywa mnie deszcz
z nektaru zjadam śniadanie
pszczoła układa mi wiersz
na turkusowej polanie
nie prześladowuje mnie nikt
księżyc postawił mi banię
i były tańce po świt
Niech tak na zawsze zostanie
i niechaj wiecznie już trwa
na turkusowej polanie
trawa i rosa i ja
I tylko wczoraj napisałam długi list
bo chcę ministra od hektarów pięknie prosić
niech urzędnikom wyda rozkaz który brzmi
żeby polany turkusowej mi nie kosić